

II. Recenzje

Zygmunt Ruta

PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W KRAKOWIE I WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM W LATACH 1932-1939

Prace Monograficzne WSP w Krakowie Nr 121. Kraków 1990, ss.197

Publikacja zasługuje na pilną uwagę z co najmniej trzech istotnych powodów: wartości poznawczej, praktycznego znaczenia dla współczesnych problemów oświatowych oraz zastosowanej metodologii badań i prezentacji uzyskanych wyników w sferze językowo-kompozycyjnej pracy.

Na wstępie od razu zauważmy, że szkolnictwo prywatne nie było w sposób wszechstronny analizowane przez historyków oświaty i wychowania, dlatego książka Zygmunta Ruty w znacznym stopniu wzbogaca wiedzę o przeszłości i roli kulturowej tej części polskiego systemu oświatowego. Uzyskane wyniki dociekliwych badań stanowią cenną dokumentację prywatnego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Krakowie i jego województwie w latach trzydziestych tego stulecia, a więc okresie szczególnie ważnych wydarzeń w niedawnych dziejach polskiego szkolnictwa - od uchwalenia Ustaw Jędrzejewiczowskich w 1932 roku aż do wybuchu II wojny światowej. Treść pracy dostarcza odkrywczych i ciekawych informacji dotyczących szkół i zakładów wychowawczych prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, stowarzyszenia społeczne i organizacje oświatowe, samorządy terytorialne oraz osoby prywatne.

Trafny podział analizowanych problemów na cztery podstawowe grupy: warunki lokalowe i materialne szkół, nauczanie i wychowanie, kadra nauczycielska oraz społeczność uczniowska, ściśle ich powią-

zanie z warunkami społecznymi, obok wielu innych zalet, pozwolił autorowi stworzyć dzieło dojrzałe, krytyczne, na gruncie minionych doświadczeń zwracające uwagę ku przyszłości.

Wyszczególnione grupy tematyczne - mimo ich bogactwa badawczego i mnogości szczegółowych tematów, dopuszczających możliwość traktowania każdego z nich jako odrębnej pracy - nie spływają całości ukazanego obrazu, jaki mogłyby być konsekwencją tak szerokiego ujęcia całego zagadnienia. Zarówno bowiem rozdziały traktujące o uczniach, jak też o kadrze nauczycielskiej nadają się na odrębne opracowania samodzielne. Cenne jest to, że autorowi udało się uniknąć niebezpieczeństwa pobieżnego potraktowania badanych faktów i napisanie pracy zdecydowanie poszerzającej współczesny stan wiedzy o prywatnych szkołach średnich ogólnokształcących na wybranym obszarze i w określonym czasie.

Na podstawie bogatego materiału źródłowego z zakresu prawa oświatowego oraz zachowanych sprawozdań z wizytacji szkół Zygmunt Ruta wykazał, że badane jednostki organizacyjne charakteryzowało duże zróżnicowanie społeczne i programowe, lokalowego stanu posiadania i bytowania materialnego. Może okazać się dziwne, ale spośród wszystkich badanych szkół najlepszą bazą dysponowały te, które należały do różnych zgromadzeń zakonnych. One to w odpowiedniej sytuacji lokalowej i należywym wyposażeniu dostrzegały istotny warunek lepszej organizacji, przebiegu i skuteczności całego procesu dydaktyczno-wychowawczego, chociaż jego cele i zadania nie różniły się w zasadzie od programów nauczania i wychowania obowiązujących w szkołach państwowych. Aczkolwiek niektóre szkoły zakonne bądź sanatoryjne pragnąc zachować własną odrębność posługiwały się bardziej specyficznymi programami dydaktyczno-wychowawczymi, własną odmiennością ideową przybliżały wyobraźni absolwentów ich przyszłe losy życiowe. Taką praktykę uprawiały szkoły zakonne, które myśląc przede wszystkim o kształceniu księży-zakonników, programy edukacyjne wzbogacały o elementy wiedzy przydatnej w późniejszych studiach teologicznych.

Zauważmy przy tym, że niejednorodności programowej, wychowawczej i celom nauczania towarzyszyło zróżnicowanie metod pracy lekcyjnej, co najsilniej uwidoczniło się w gimnazjach męskich zgromadzeń zakonnych. Szkoły te za główny cel przyjęły zadania związane z przygotowaniem kandydatów na kleryków, a w założeniach wychowawczych odbiegały od prywatnych gimnazjów świeckich, na plan pierwszy wysuwając tematykę moralno-religijną, połączoną z przygotowaniem do przestrzegania ostrych rygorów zakonnej wspólnoty życiowej.

Niezwykle ważnym źródłem silnych odmienności wychowawczych było również pochodzenie terytorialne i społeczne młodzieży interesujących autora szkół. Zasięg terytorialny rekrutacji zależał od przeznaczenia i lokalizacji gimnazjów, zwłaszcza zakonnych, zarówno

męskich jak i żeńskich, gromadzących uczniów niemal z całego kraju, zazwyczaj wywodzących się z rodzin ubogich, reprezentujących przeciętne uzdolnienia, nierzadko połączone z niskim przygotowaniem rzeczowym i podobnym poziomem kulturalnym, ale przyjmujących najczęściej postawę pilną, pracowitą, skromną, ambitną i potrafiącą docenić wartość wiedzy oraz wykształcenia jako dobra decydującego o późniejszych progach życiowych. Te wszystkie czynniki charakteryzujące uczniów odgrywały ważną rolę w sposobie realizacji planów wychowawczych i przebiegu działalności samorządów szkolnych, organizacji młodzieżowych, kółek zainteresowań i zajęć pozalekcyjnych.

Praca Z. Ruty stanowi nie tylko ważne źródło poznawcze polskiego szkolnictwa prywatnego lat trzydziestych dwudziestego stulecia. Bez wątpienia jest ona zarazem publikacją kierującą uwagę w stronę znaczenia historii oświaty i wychowania dla aktualnych przekształceń oświatowych, co może okazać się szczególnie ważne na obecnym etapie, kiedy społeczeństwo polskie pilnie poszukuje wzorów niekonwencjonalnych rozwiązań w szkolnictwie, zwłaszcza średnim ogólnokształcącym. Pojawienie się szkół prywatnych jest zjawiskiem nowym w naszym systemie oświatowym od lat czterdziestu. Nie może przeto dziwić unikanie aspektu historycznego w toczących się dyskusjach, których uczestnicy pomijają wnioski i bogate doświadczenia szkolnictwa prywatnego, funkcjonującego w różnych okresach polskiej oświaty. Trudno więc nie dodać, że współczesnym twórcom takiego szkolnictwa książka Z. Ruty dostarcza wartościowych, bo sprawdzonych informacji i materiałów mających duże znaczenie zarówno dla kształtowania podstaw teoretycznych, jak i dla praktycznej działalności tego typu szkół. To, co znajdujemy w treści recenzowanej książki, dowodzi, że dzieje oświaty nie tylko umożliwiają uczenie się na błędach i powodzeniach poprzednich pokoleń, ale również uczestniczą w tworzeniu postaw krytycznych, zmuszających do obiektywizmu oraz zapobiegają uleganiu chwilowym modom, najczęściej posługującym się rozwiązaniami, których nie poddano weryfikacji naukowej.

Przyznać trzeba, że autor nie ukrywa żadnych problemów wynikających z materiału źródłowego. Wyraźnie też stwierdza, że sam status szkoły nie decyduje jeszcze o jej właściwym urządzeniu wewnętrznym i lepszych efektach pracy dydaktyczno-wychowawczej. Spośród wielu najbardziej trafnych spostrzeżeń zwraca uwagę także i to, iż w modelowaniu naukowej strony poszczególnych szkół prywatnych decydująca rola przypadała nauczycielowi - jego niezachwianej woli ofiarowania swych talentów i wiedzy uczącej się młodzieży. Ta prawda, aczkolwiek dotycząca minionego okresu, jednak nie utraciła aktualności i dlatego może służyć właściwemu urządzaniu współczesnej oświaty polskiej. Właściwemu - to znaczy zgodnemu z najlepszymi nadziejami edukacyjnymi społeczeństwa, pragnącemu uczynić szkołę

skuteczniejszą, dopuszczającą do głosu nowe idee wychowawcze. Zdaje się zatem, że książka Z. Ruty otwierać może perspektywę na rzecz sojuszu historii i współczesności - szkoły prywatnej w przeszłości i szkoły niepaństwowej obecnie.

Przybliżenie przeszłości, wartość poznawcza publikacji oraz aktualizacja jej pouczającej treści byłaby znacznie większa, gdyby zastosowana przez autora metodologia prezentowanych wyników posiadała nieco inną formę językowo-redakcyjną. W pracy występuje pewien stopień schematyzmu opartego na kronikarskim prezentowaniu poszczególnych szkół. Niewątpliwie w książce odnajdujemy dużą ilość faktów, obejmujących szeroki zasięg zjawisk oświatowych, społecznych, ekonomicznych i ustrojowych. Każdy taki fakt, pod presją którego pozostaje czytelnik, daje mu szansę ich samodzielnej interpretacji, co można uznać za narządzie wyzwalające aktywność myślenia. Podobne rozumowanie jest pożyteczne, czerpie bowiem inspiracje z Deveyowskiej myśli pedagogicznej, chociaż niemniej skuteczna może okazać się analiza naukowa przedstawionych zjawisk, przez co ich poznawcza siła stałaby się pożyteczniejsza w rozwiązywaniu aktualnych kłopotów oświatowych. Temu celowi mogłyby służyć przynajmniej ogólniejsze wnioski zamykające poszczególne rozdziały książki. Nie ma ich również w oddzielnej części pracy poświęconej podsumowaniu, które jest raczej zbliżone do streszczenia wszystkich poprzednich rozdziałów niż do uogólnionej i pogłębionej prezentacji wniosków wynikających z przeprowadzonych badań.

W książce dominują sądy opisujące badaną rzeczywistość nad sądami eksplikacyjnymi, mimo że poszczególne rozdziały ukazują wzajemne związki i zależności zachodzące pomiędzy nimi. Właśnie rozdział II traktujący o sprawach dydaktyczno-wychowawczych jest - między innymi - związany z rozdziałem I, który ukazuje bazę materialną szkół, z równoczesnym zaakcentowaniem wpływu, jaką ona wywiera na przebieg i skuteczność całego procesu edukacyjnego badanych szkół. Na tym przykładzie ujawnia się niezbyt wyraźnie widoczne wyjaśnianie przyczynowo-skutkowe zjawisk zachodzących w badanej rzeczywistości.

Ponownie odwołując się do treści rozdziału II - kończącego się informacją o drugim gimnazjum żydowskim w Tarnowie i stwierdzeniem, że "Komitet Rodzicielski wykazywał stosunkowo słabe zainteresowanie poczynaniami gimnazjum (s. 72) - niewątpliwie tak ważne zagadnienie, jakim jest nauczanie i wychowanie, należało zamknąć szczegółowszymi konkluzjami, których przedstawione opisy byłyby egzemplifikacjami. Prawdopodobnie ominięcie w poszczególnych rozdziałach niekiedy za długich cytatów i umieszczenie w aneksie pełnych lub dłuższych fragmentów cytowanego tekstu - nadałoby pracy jeszcze szerszy horyzont poznawczy - również jako źródła zawierającego w niektórych przypadkach unikalne dokumenty, mogące stanowić intere-

sujące dla badacza uzupełnienie materiałów podawanych w przypisach. Rzecz znamienna, że Z. Ruta, wyjątkowo sumienny badacz, zdecydował się na odejście od podania bibliografii, albo przynajmniej najbardziej oryginalnych publikacji, orientujących czytelnika w polskich tradycjach prywatnych instytucji oświatowych, stopniowo demokratyzujących szkolnictwo, wytwarzających korzystne warunki postępu społecznego, równocześnie wskazujących na podstawy teoretyczne prowadzonych badań. Doskonale wiemy, że ocena szkolnictwa (także prywatnego) nakazuje oparcie się na podstawach teoretycznych pedagogiki, które dopuszczają i uzupełniają funkcjonowanie tego typu zakładów nauczania na poziomie średnim.

Na zakończenie całości przeprowadzonych rozważań jasno dodajmy, że zasygnalizowane uwagi krytyczne, dotyczące metodologii prezentowanych badań, mają charakter dyskusyjny i w niczym nie obniżają wartości publikacji. Ten rzeczywisty obraz w niej ukazany, nasycony trafnymi charakterystykami poszczególnych szkół, opisem pomieszczeń dydaktycznych i ich wyposażenia, przeglądem stosowanych metod nauczania i wychowania, wskazaniem na osiągnięte rezultaty pedagogiczne, zwróceniem uwagi na wykształcenie i uzdolnienia kadry nauczycielskiej, przede wszystkim na ofiarnych dyrektorów i liceów prywatnych w Małopolsce zachodniej przed ponad pół wiekiem.

Szkoły te, które spełniały ważną rolę w kulturze narodowej, swoje zadania traktowały o wiele szerzej, niż to wynikało z ustaleń programowych; kształcić miały oświeconych ludzi i dobrych obywateli. To nadrzędne przymierze edukacji z patriotyzmem Zygmunt Ruta wyraził w sposób pełny i uczynił główną częścią całej myśli przewodniej swojej pracy, adresowanej do pracowników naukowych, organizatorów szkolnictwa, nauczycieli, a także do rodziców i organizacji społecznych zainteresowanych szkolnictwem niepaństwowym. Tym wszystkim autor dostarczył cennego materiału poznawczego, odkrywającego i utrwalającego mało znaną część historii polskiej oświaty, samą zaś historiografię wzbogacił o pozycję pozostawiającą trwałą ślad w piśmiennictwie naukowym humanistyki.

STANISŁAW GAWLIK